

Europejski Tydzień Świadomości Dysleksji w Szkole Podstawowej nr 1 w Piastowie.

W dniach 5-11 października obchodziliśmy w naszej szkole Europejski Tydzień Świadomości Dysleksji pod hasłem „Dysleksja inspiruje do (nie)zwykłych działań”.

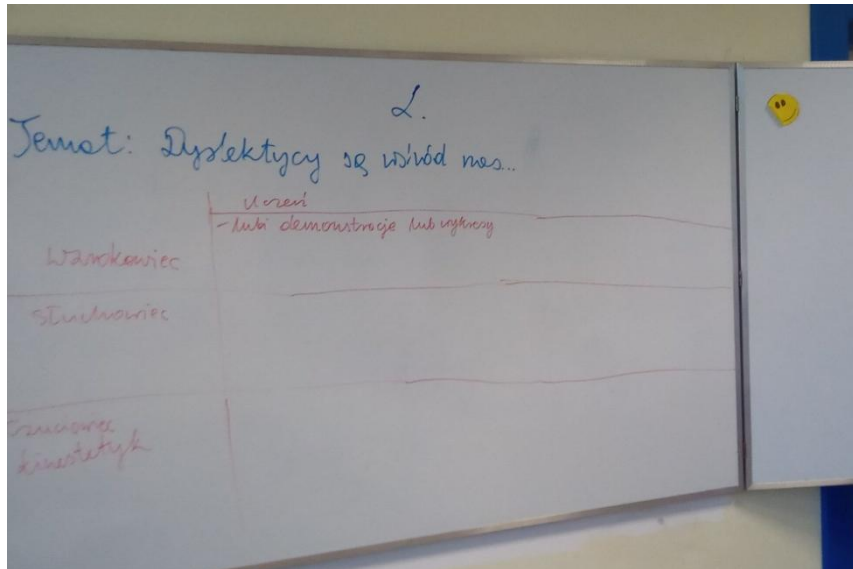


W ramach jego obchodów został opracowany i przeprowadzony przy współpracy terapeutów pedagogicznych i polonistów projekt terapeutyczny: „Dyslektycy są wśród nas.” Celem projektu było dostarczenie wiedzy na temat dysleksji oraz jej wpływu na sferę edukacyjną dziecka, podniesienie świadomości na temat trudności dyslektycznych, uwrażliwienie na otaczających ludzi i ich trudności w nauce oraz wsparcie uczniów z dysleksją. Uczniowie klas 4-8 biorąc udział w projekcie mogli również odkryć swoje indywidualne preferencje podczas nauki i pracy, ułatwiające im zdobywanie wiedzy.

Podczas lekcji języka polskiego lub godzin wychowawczych wykorzystano prezentację z informacjami czym jest dysleksja oraz zapoznano uczniów z filmem pt. „Ja i moja dysleksja”, w którym uczniowie mówią o sobie i swoich problemach.



Uczniowie dowiedzieli się, że istnieją różne sposoby nauki i formy uczenia się, które warto wykorzystać, aby skuteczniej przyswajać wiedzę.



Badania prowadzone nad stylami przetwarzania informacji wykazują, że:

- ✓ około 30% ludzi zapamiętuje trzy czwarte tego, co usłyszy,
- ✓ około 40% zapamiętuje trzy czwarte z tego, co przeczyta lub zobaczy,
- ✓ około 15% najlepiej uczy się dotykowo,
- ✓ około 15% z nas uczy się poprzez ruch, działanie (kinestetycznie).

Według takiej dominacji można podzielić nas na grupy:

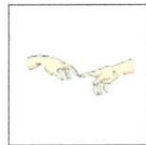
Wzrokowcy



Słuchowcy



Dotykowcy



Kinestetycy



- ✓ **Wzrokowcy** lubią porządek wokół siebie, pamiętają dobrze kolory i rysunki oraz lokalizację przedmiotów. Mają problemy z zapamiętaniem nazwisk, tytułów, nazw itp. Używają zwrotów: „ciemno to widzę”, „zobacz, jaka piękna muzyka”, „popatrz, jak łatwo to zrozumieć”, „spójrz, jak to pięknie pachnie”.
- ✓ **Słuchowcy** lubią mówić i dobrze im to wychodzi. Uczą się, słuchając innych, słysząc w rozmowie samych siebie oraz dyskutując z innymi. Mogą mieć kłopoty z odczytaniem map i geometrią, za to dobrze zapamiętują muzykę, dialogi. Często używają sformułowań: „coś mi tu zgrzyta”, „słuchaj, jakie to ciekawe”, „posłuchaj jakie to dobre”.
- ✓ **Dotykowcy/czuciowcy** to najczęściej osoby refleksyjne, wrażliwe i spokojne. Uczą się, dotykając, doznając wrażeń na powierzchni skóry, używając rąk i palców, łącząc to, czego się uczą, ze zmysłem dotyku i emocjami. Używa zwrotów „czuję...”, „mam wrażenie...”.
- ✓ **Kinestetycy** uczą się najchętniej w ruchu, angażując się aktywnie w procesie uczenia się poprzez stymulacje, odgrywanie ról, eksperymenty, badania i ruch oraz uczestnicząc w czynnościach z życia codziennego. Męczą się słuchając wykładów i potrzebują wtedy choćby najmniejszej formy ruchu. Lubią nieporządek. Charakterystyczne dla nich zwroty to: „to mnie porusza”, „czuję nacisk/napięcie” ...

O dobrych skutkach pracy terapeutycznej przekonała uczniów bajka terapeutyczna „Ortograficzne patyczki (a może potyczki?)” z komentarzem psychologa zaczerpniętej z książki Sabiny Furmańskiej pt. „Oswajanie przez bajanie”.

KOMENTARZ SPECJALISTY

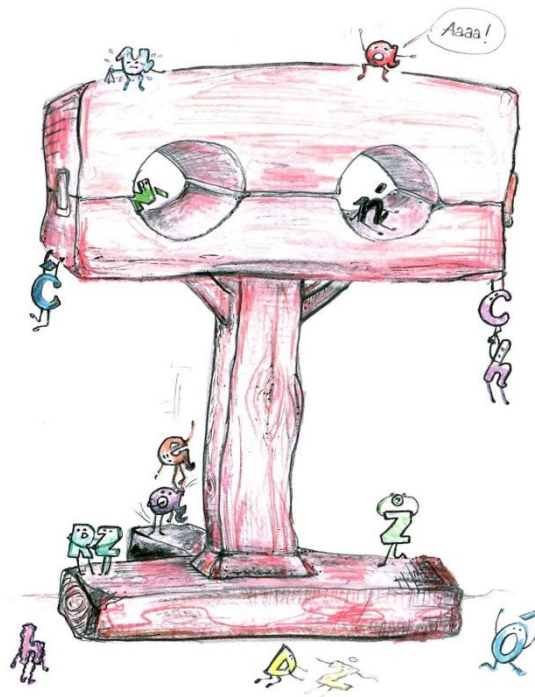
Osoba cierpiąca na dysleksję widzi jak w krzywym zwierciadle i słyszy jak w zabawie „głuchy telefon”, czasem też pisze i rysuje trochę, jakby ręka nie do końca jej słuchała i wykonywała jakieś swoje nie do końca kontrolowane ruchy. Dysleksja to takie zaburzenie, kiedy dzieci mają trudności z pisaniem i czytaniem, ale w pozostałych sferach funkcjonują w ramach szeroko pojętej normy. Przyczyną są tu PROBLEMY Z ANALIZATORAMI, głównie wzrokowym, słuchowym i kinestetyczno-ruchowym. Analizatory mają za zadanie we właściwy sposób rozpoznać i przetworzyć to, co dziecko widzi i słyszy, ale niestety na tej linii czasem dochodzi do wyraźnych zakłóceń i niekształceń. Dzieci te czasem mają również problem z integracją wzrokowo-ruchową, np. prawidłowo rozpoznają daną literę i cyfrę, ale niestety nie są w stanie jej precyzyjnie napisać, czasem jest ona wręcz nieczytelna. Dziecko widzi, że źle narysowało dany kształt czy też napisało znak graficzny, ale nie umie tego poprawić. Zaburzeniem dyslektycznym często towarzyszą też problemy z pamięcią i koncentracją oraz ogólnie zwiększona męczliwość. Dlatego ważne jest jak najszybsze objęcie ucznia profesjonalną pomocą i stymulowanie analizatorów za pomocą odpowiednich narzędzi i metod pracy. Doświadczony specjalista prowadzący zajęcia korekcyjno-kompensacyjne może, stosując odpowiednie zestawy ćwiczeń, pomóc dziecku znacznie lepiej poruszać się w gąszczu literek

i cyferek. Oczywiście problemy całkowicie nie znikną. Ale na pewno dzięki systematycznym ćwiczeniom dziecko będzie zdecydowanie lepiej funkcjonować w tym zakresie. Rodzice też na co dzień mogą wspomóc swoje maluchy, zachęcając je do wykonywania różnych ćwiczeń usprawniających analizatory; mogą to być takie zadania, jak: mozaiki obrazkowe, wyszukiwanie różnic w obrazkach, dyktanda graficzne, gry typu memory, różne kolorowanki, wycinanki.

Jacek Furmański - psycholog

Ortograficzne patyczki (a może potyczki?)

Jankowi wcale nie było do śmiechu. Wczoraj pani nauczycielka oddała dyktanda. Jego było całe pokreślone na czerwono. Ten kolor występujący w nadmiarze na pracy pisanej przez ucznia robił nieprzyjemne wrażenie na każdym, a co dopiero na osobie, która do tego nie nawykła. W tym wypadku nie było co prawda konkretnej oceny pod tytułem „jedyńka”, ale te wszystkie zaznaczone błędy i opis pod spodem nie wprowadziły Janka w dobry nastrój. Sam nie mógł pojąć, co się stało, przecież włożył tyle wysiłku w przygotowanie się do pisania dyktanda. Powtórzył sobie wszystkie zasady ortograficzne. Pamiętał dokładnie, kiedy się pisze: *ó, u, rz, ż, ch, h* i małą, i wielką literę, ale gdy pisał tekst, wszystko stawało się w zasadzie takie jakby obce. A do tego starał się pisać ładnie, ale te literki żyły trochę swoim życiem. Jedna uciekała do góry, inna do dołu, część za bardzo się ścieśniała, a inne znowu zajmowały trochę za dużo miejsca, no i niestety nie zdążył zapisać całego tekstu. Pani zwracała na to już wcześniej uwagę, ale do tej pory myślał, że gdy będzie nieco starszy, to wszystko się zmieni jak za dotknięciem

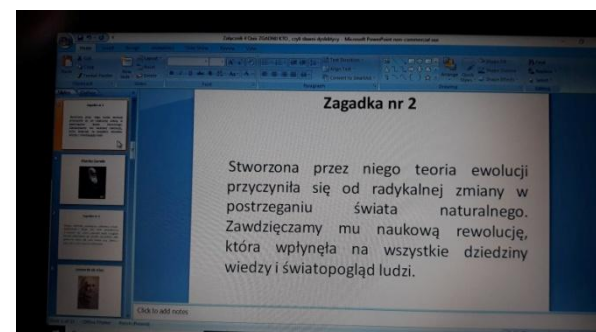
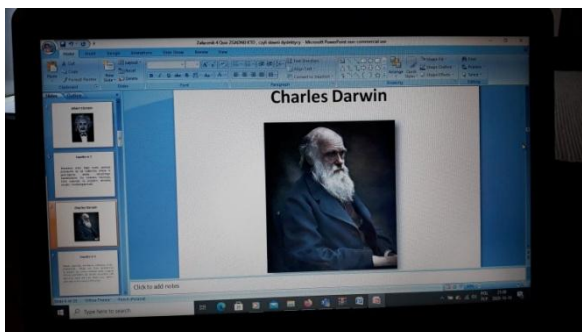
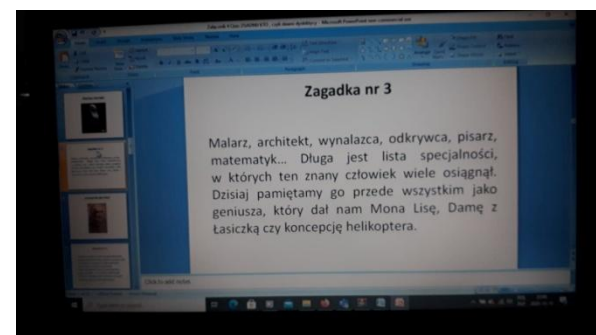
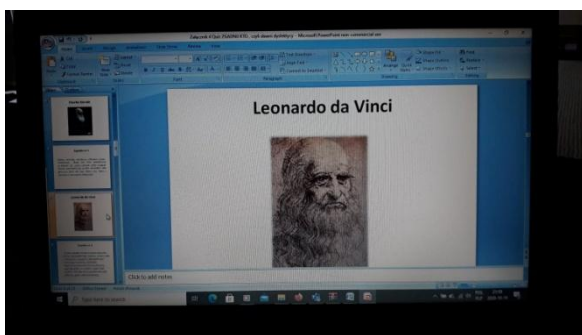
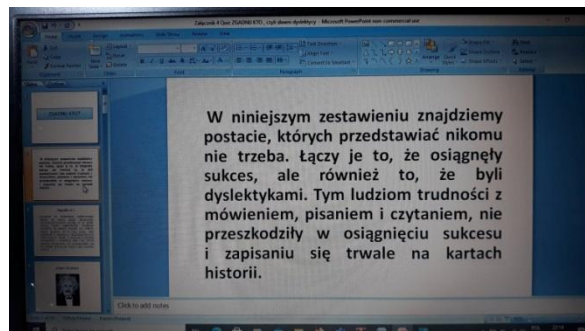
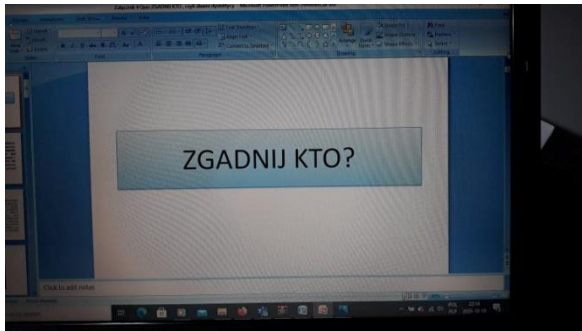


czarodziejskiej różdżki. Przecież inni, będąc w pierwszej klasie, też pisali trochę krzywo, jakby literki niezdolnie się wierciły i nie zwracały uwagi na linijki w zeszytach. Teraz, pod koniec drugiej klasy, zobaczył, że jemu wcale nie przeszło, a tekstów do pisania ma coraz więcej i do tego te dyktanda, gdzie mają miejsce, jak to mama mówi: „pszeruszne cóta-fjanki”. (Czy coś się nie zgadza? Macie rację! Powinno być zapisane: „przeróżne cuda-wianki”. Janek zapisałby to jednak błędnie).

A dzisiaj mama idzie z nim do szkoły, bo jest umówiona na rozmowę z jakąś panią. „Teraz to się dopiero zacznie” – myślał z niewyraźną miną Janek. Dokładnie nie wiedział co, ale wyobrażenia podpowiadała mu same nieprzyjemne rzeczy. Widział kiedyś na zamku dyby – może go tam wsadzą i każą powtarzać różne trudne słowa, a może postawią go na środku w szkole z dyktandem w ręku i za każdym razem uczniowie, przechodząc obok, będą się śmieli, że jako jedyny wśród nich tak brzydko pisze i robi tyle błędów.

Gdyby droga chłopca do szkoły trwała dłużej, pewnie wymyśliłby dużo więcej i więcej takich prawie średniowiecznych pomysłów, ale – na całe szczęście – mijał się z prawdą. Pani, z którą spotkała się mama, była terapeutą pedagogicznym i nie zamykała dzieci w dybach, tylko udzielała pomocy uczniom mającym trudności w czytaniu i pisaniu. Zajęcia, na które zaczął chodzić Janek, podobały mu się i pomagały ujarzmić literki. Jego praca zaczęła przynosić owoce. Ostatnio dostał nawet pochwałę w zeszytach, że jego pismo wyraźnie się poprawiło, a i błędów było mniej.

Inspiracją do pracy nad sobą i rozwijania swoich zdolności, talentów i zainteresowań byli dla uczniów sławni dyslektycy przedstawieni im w formie prezentacji multimedialnej - Quiz – „Zgadnij, kto to?”



Uczniowie bardzo chętnie wzięli udział w projekcie terapeutycznym „Dyslektycy są wśród nas”.

Młodszym dzieciom bardzo podobała się bajka terapeutyczna pt. „Ortograficzne patyczki (a może potyczki?)”. Starszych natomiast zainteresowały informacje o stylach uczenia się, które uznali za bardzo przydatne.

Nas dorosłych najbardziej ucieszyły refleksje, które uczniowie spontanicznie wypowiadali po zakończonych zajęciach:

„...nie można nikogo piętnować i śmiać się z jego trudności...”, „...ludzie z dysleksją też mogą wiele osiągnąć...”, „...każdy ma szansę na sukces..”

Terapeuci pedagogiczni - Sabina Furmańska, Sylwia Wawrzyńska